

K R E T Y

58233

„Nie oglądajcie na współczesnych; nie ten to zepsuty wiek ma błogosławić imiona wasze; wy ówsem macie wydać walkę uprzedzeniu i obłudzie, wy macie przywrócić sprawiedliwość, wy to powszechne c h a o s urządzić... Nie lękajcie się bynajmniej, że prawa wasze wzgardzone lub odrzucone zostaną. Prawda mieć będziecie swych zwolenników, rozejdą się oni po całym narodzie, zaniósą ją pod strzechę uciśnionego i wzgardzonego człowieka, czas dokaże reszty”.

H. Kollataj.

(Do prześwietnej deputacji, dla ułożenia projektu Konstytucji rządu polskiego od sejmu wyznaczonej w 1790 r.)

PISMO ILUSTROWANE, NIEZACZĘNE i BEZPARTYJNE.

N^o 14. ===== W I L N O. ===== Rok II.

GMACH BANKU



BANK Towarzystw Spółdzielczych

ODDZIAŁ W WILNIE.

ul. ADAMA MICKIEWICZA № 29
(dom własny)

INSTYTUCJA CENTRALNA
W WARSZAWIE.

Bank prowadzi wszelkie operacje
w zakres bankowości wchodzące

Nadto Bank

SPRZEDAJE

8% PAŃSTWOWĄ POŻYCZKĘ ZŁOTĄ

Miljonówki

4 $\frac{1}{2}$ % L. Z.

WILEŃSKIEGO

Banku Ziemskiego

Dla wygody miejscowego
Kupiectwa, Bank wybudował na dziedzińcu swojej
nieruchomości magazyny
towarowe i udziela pożycz-
ki pod zastaw towarów.



Kupujcie 8% państwową pożyczkę złotą

K R E T Y

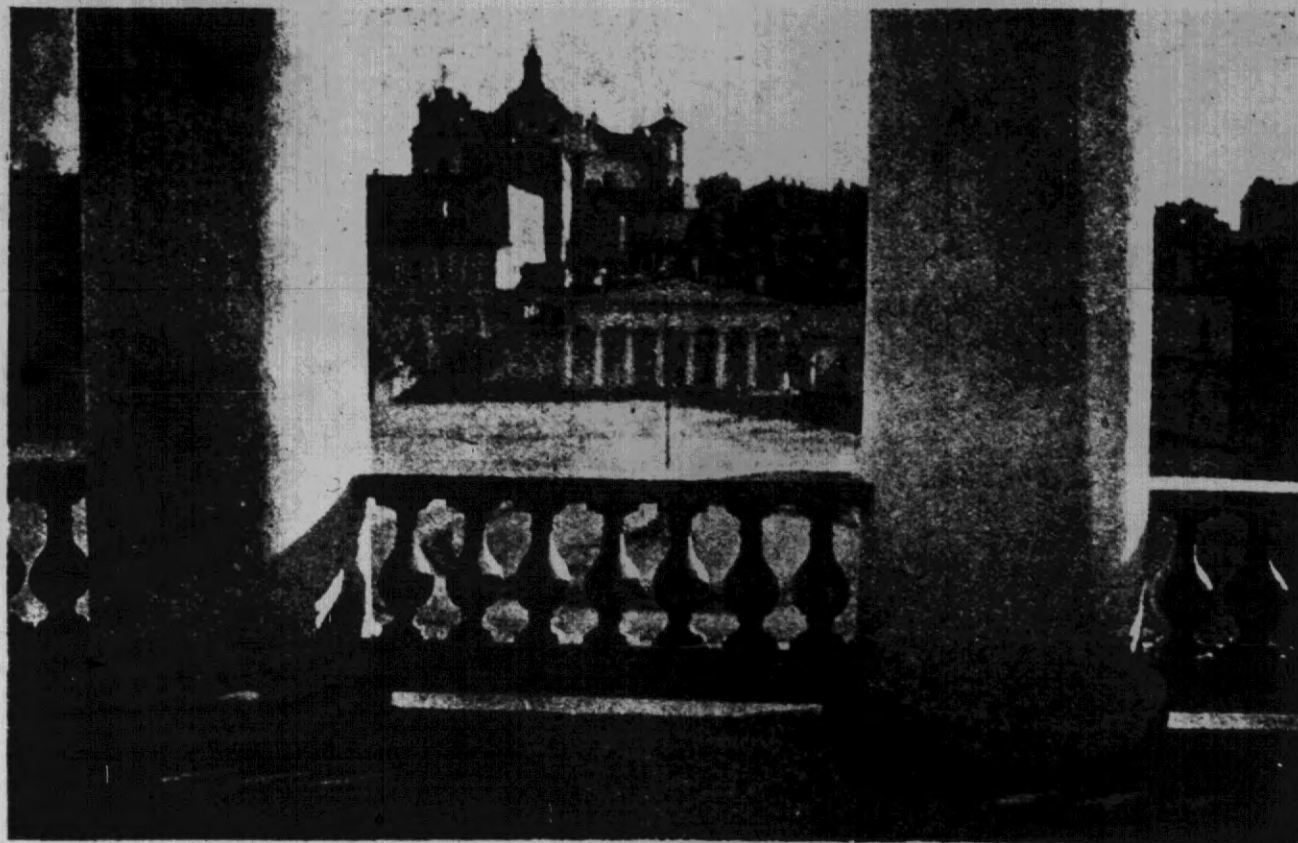
PISMO ILUSTROWANE NIEZALEŻNE I BEZPARTYJNE.

N^o 14.

Wilno, 29-go kwietnia 1923 r.

Rok II

Stare Wilno.



PAŁAC BISKUPI

Fot. J. Buthak.

Wybudowany na miejscu dworu i ogrodów Gasztolda przez pierwszego biskupa wileńskiego A. Wasilę przy końcu XIV w. i przebudowany w 1792 r. w stylu neo-klasycznym. Miejsce pobytu Stanisława Augusta, Ludwika XVIII, Fr. Wilhelma, cesarzów rosyjskich i Napoleona.

W głębi widok na dawny odwach pałacowy, gdzie był więziony Szymon Konarski.

3 M A J A.

1791 — 1923 r.

Są narody, które systematyczną, mrówczą pracą dochodzą do wielkości. Są inne, które momentem niepomiernej napięcia woli, nadziemskiego wzlotu myśli i wybuchowi idealizmu bez granic wszystko zawdzięczają. Do tej kategorii należą Polacy. Nasze wielkie daty historyczne o tem świadczą. Unja Lubelska, Konstytucja Majowa, Noc Listopadowa, Noc Styczniowa — to szereg zamachów stanu, z których każdy stawiał Polskę wobec faktu dokonanego i zasadniczo wpływał na bieg jej dziejów. Rewolucje te — krwawe i bezkrwawe — nie wybuchaly jednak bez związku z ogólną sytuacją polityczną, dla czyjejs zachcianki, ambicji, czy żądzy. Miały one głębokie umotywowanie w tajnikach duszy narodowej, były wyrazem ogólnie odczuwanej potrzeby, zjawiskiem pożądanym i w perspektywie historycznej, dobroczynnym. Następowaly one w okresie krytycznym, gdy już nadchodził ostatni czas do skończenia z istniejącym stanem rzeczy. W takiej chwili znikaly nagle wszystkie przeszkody, nawyki i uprzedzenia i przebywało się jednym tchem, bez trudu, to, co zdawało się być nie do pokonania.

Konstytucja 3 maja jako obowiązujące prawo, przetrwała rok ledwie jeden. Obalona przez targowiczán w praktyce, ostala się moralnie aż do dni naszych i daleko po za nas sięgać będzie. A siła jej działania nie tylko nie wyczerpuje się, nie niknie z upływem lat, lecz owszem wzmagą się i potężnieje. Dzień 3-go maja, którego znaczenie już w pierwszą rocz-

nicę przez wspaniały obchód podkreślono, stał się w okresie późniejszym prawdziwym świętem narodowym, okazją do manifestowania bezspornych praw i niezmiennych dążeń do niepodległego bytu, stał się dniem walki i nadziei. To też do pierwotnych z tą datą związanych wydarzeń, przybywały nowe wspomnienia i nowe motywy świętowania.

Po uzyskaniu niepodległości w Konstytucji 3 maja widzimy przede wszystkim renesans myśli politycznej polskiej.

Czemżeż bowiem ona była, jeśli nie otrząśnięciem się z wieloletniej uległości wobec Rosji i wypływających stąd grzechów narodowych? „Długiem doświadczeniem poznawszy — głosiła na wstępie — *zadawnione rządu naszego wady*, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony... dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic z największą stałością ducha, niniejszą Konstytucję uchwalamy*!.

Dziś, gdy odrodzenie naszego życia politycznego staje się szczególnie aktualne i usunięcie „zadawnionych rządu naszego wad“ nabiera szczególniejszej wyrazistości, deklaracja Konstytucji 3 Maja brzmi jak testament, jak nakaz polityczny.

Pierwszy obchód rocznicy konstytucji 3 maja.

(Z PAMIĘTNIKA NIEMCEWICZA).

... Stokrotne uderzenie dział powitało dzień 3^o maja 1792 r., jasno wschodzący. Postanowiono, by sesja sejmowa dnia tego, obyczajem dawnych Rzymian, w świątyni Pańskiej św. Krzyża odprawiła się; już to dla większej okazałości, już, że zwykle miejsce obrad nie objęłoby było i sejmujących i deputowanych i mnóstwa ciekawych. Od samego rana gwardje królewskie i kawalerja narodowa, pysznie ubrana, zajęły miejsce od zamku aż do św. Krzyża. O godzinie 11 z rana

ruszył król z zamku, znów wśród huków i radosnych ludu okrzyków; król ubrany był w srebrnej lamowej sukni. Czterech marszałków, z laskami w ręku poprzedzali go w karecie. Dygnitarze, koniuszy wielcy koronni i cały dwór królewski otaczali karęte jego. U drzwi kościoła spotkali go marszałkowie sejmowi i ministrowie. Poprzedzony od nich, gdy senat, izba poselska, deputowani i widzowie stali, przeszedł przez kościół i zasiadł na tronie. Cała świątynia napeł-

niona była do ścisku, porządek jednak i milczenie największe. Gank wyższy po lewej ręce od tronu, przeznaczony był dla posłów zagranicznych. Ci byli, jak następuje: nuncjusz papieski, monsignore Saluzzi, arcybiskup kartageński; poseł francuski, hrabia Descorches St. Croix; hiszpański, chevalier Normandes; austriacki, Ducachet; angielski, Hailes; szwedzki, baron d'Engeström; duński, Burke; holenderski, Reder; pruski, margrabia Luchesini. Jeden moskiewski Bulhaków nie pokazał się; wyjechał do wsi Kobyłki, do Unruha, dyrektora mennicy.

Po odprawionej mszy śpiewanej i kazaniu odśpiewano *Te Deum laudamus*, przez będącego wówczas w Warszawie sławnego kompozytora Paesiellego umyślnie komponowane. Dalej marszałkowie zagaili sesję, winszując królowi, że naród uszczęśliwił i sam siebie unieśmiertelnił ustawą 3 maja. Trzech deputowanych, po jednym z każdej prowincji, w tenże sens winszowali królowi i oświadczyli wdzięczność narodu.

Król, chcąc dzień ten oznaczyć względami swymi, mianował 30 kawalerów orderu św. Stanisława, w liczbie tej znajdowałem się i ja; nie przyjąłem go atoli, by się nie zdawało, że za winne od każdego usługi obywatelskie odbieram nagrodę.

Po skończonych obrządkach kościelnych król udał się na miejsce, gdzie stany ślubowały kościół Opatrzności jako wdzięczność, że dozwoliła Polsce stać się rządzą i niepodległą. W dzisiejszym ogrodzie botanicznym jest murek, oznaczający, gdzie świątynia miała być wystawioną. Stany i publiczność cała udała się za królem. Nie jestem zabobonnym ani we wróżby wierzącym; muszę tu jednak powiedzieć, iż, gdy król, położywszy pod kamień węgielny rozmaite pod wizerunkiem swoim bite pieniądze, chwycił kielnię i wapno ciskać zaczął, dzień, dotąd jasny i pogodny, zachmurzył się, i z deszczem wiatr gwałtowny powstał. Wielu natychmiast wzięło to za złą wróżbę dla trwałości konstytucji.

Widowisko publiczne skończyło dzień ten uroczysty. Otwierały się wówczas teatry o godzinie 6. Ja, niespokojny, jak zwykle jest autor o powodzenie sztuki swojej, wczesnie udałem się na scenę, by widzieć, czy wszystko w porządku i czy aktorowie ubrani stosownie do wieku. Owsiański, jeden z najlepszych, z najprzyjemniejszym

dzwiękiem głosu, miał grać rolę Kazimierza Wielkiego. Pytam, gdzie jest. Prowadzą mnie do ustronnego pokoju, zamkniętego na klucz, otwierają, patrzę — mój Kazimierz Wielki w królewskich szatach, z koroną na głowie, siedzi na krześle. Pytam na boku pana Bogusławskiego, już wtenczas dyrektora teatru Powiada mi, że dobry Owsinki miał nałóg upijać się często, i że go więc dla ostrożności i dobra sztuki zamknął po samym obiedzie, by trzeźwo rolę swą odegrał.

Sala teatralna pyszny wystawiała widok. Wszystkie łoża napelnione damami; te przez patriotyzm umówiły się, by się pokazać w narodowych kolorach: ubrane więc były wszystkie w białym z ponsowym kolorem; te bowiem kolory są tłem herbu Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Widok ten

był prawdziwie zachwycającym. Między pięknymi najpiękniejsze były: księżna Aleksandrowa Lubomirska, z domu Chodkiewiczówna, pani Kossowska, pani Julja Potocka, pani Mirska z Litwy; pani krajczyna Potocka, acz już blisko pół wieku licząc, nie ustępowała im. Król przyjął z oklaskami. Powstali wszyscy na wnijście jego. W ciągu sztuki, gdy (nie pamiętam, który) czy Kazimierz W., czy następca jego Ludwik, te wyrzekł słowa: — W potrzebie stanę na czele narodu mego — powstał i, wychyliwszy się z łoża swej, Stanisław August wyrzekł do publiczności słowa te:

— *Stanę i wystawię się!*

Grzmiące oklaski nadgrodziły go za to oświadczenie. Niestety, czemuż nie dotrzymał słowa! Zbawiłby był kraj i siebie.

Mir wraz z tytułem hrabi rzymskiego, nadanym mu przez ces. Ferdynanda II, synowi opiekuna swego Mikołajowi Krzysztofowi Radziwiłłowi zw. Sierotką w 1568 r. W 1559 roku Mir zostaje wcielony do świeżo utworzonej ordynacji Mieśnińskiej i pozostaje w niej do połowy XIX w. Po śmierci Dominika Radziwiłła wydzielony z ordynacji przechodzi jako posag córki jego Stefanji w posiadanie ks. Leona Seyn-Wittgensteina. Obecny jego właścicielem jest ks. Światopolk Mirski.

Taką jest historia własności i dziedzictwa Dzieje własne miasteczka i zamku są ciekawe i nam bliższe. Po raz pierwszy słyszymy o Mirze w 1355 roku z powodu napaści Krzyżaków, którzy go wówczas zupełnie zniszczyli. Odrestaurowany i ozdobiony przez Radziwiłła Sierotkę rozbrzmiewa za jego czasów odgłosem hulawczych zabaw, które świetnością swą zaćmiewały niejednokrotnie królewskie festyny. W latach 1655 i 1706 zostaje spalony i zrabowany przez Szwedów (Karol XII). Wkrótce potem odnowiony. W roku 1785 ówczesny dziedzic jego podejmuje wspaniałe wracające z Nieświeża Króla Stanisława Augusta. W czasie rezurekcji 1794 r. oblegany i szturmem wzięty przez Moskale zamek pustoszeje i zamiera. Ożyje raz jeszcze na krótko w 1812 roku. Wojska Napoleońskie wkracają na Litwę. Zamek Mirski służy za punkt obserwacyjny dla jazdy gen. Dąbrówskiego. Stoi w nim kwaterą przez czas jakiś Król Hieronim Westfalski. Opuszczający go Moskale wysadzili wówczas prochem część murów i wałów. W takim stanie przetrwał po dziś i jeszcze jednej walki był świadkiem tej zwycięskiej o niepodległość!

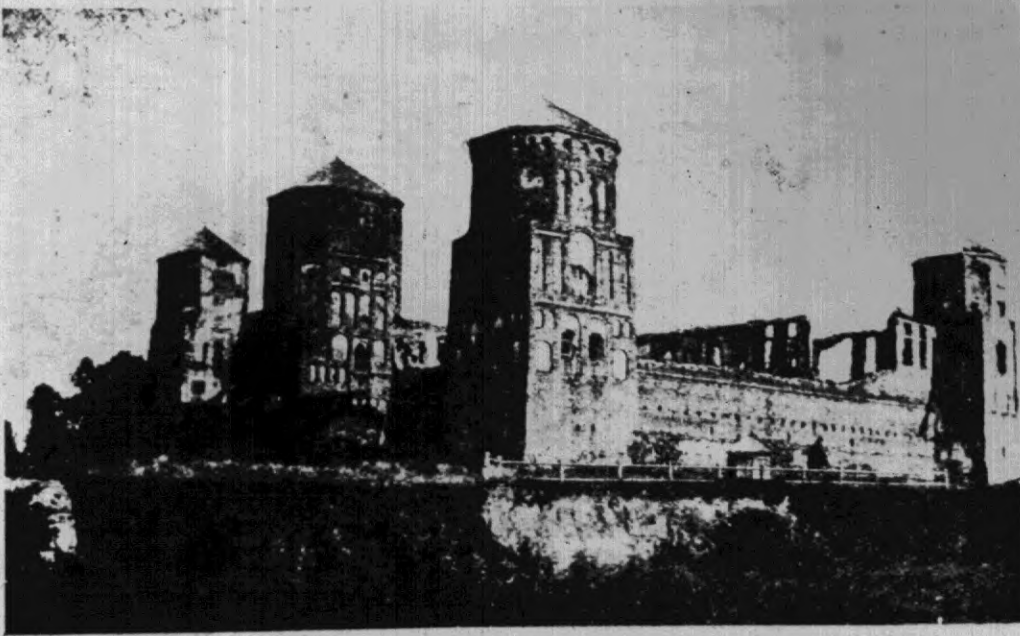
Pod względem architektonicznym możemy wnioskować jeszcze na podstawie ruin dzisiejszych, że był to typowy zamek obronny średniowiecza. Potężne 6-cio łokciowej grubości mury tworzą czworokąt spięty na rogach wieżami. Baszty te na kilka pięter wysokie, w nasadzie do dwóch-trzech pięter kwadratowe, dalej wwyż osmiokątne służyły ongiś za strzelnice, stąd też na każdym piętrze znajdują się otwory do strzelania i rzucania kamieni na oblegających. Piąta wieża środkowa ponad bramą oraz narożna południowo-zachodnia zachowały w czystości swój pierwotny watek warownego gotyku. Trzy pozostałe uległy znacznym zmianom w epoce późniejszej.

Z zabytków architektury na kresach.

M I R.

W powiecie Nowogródzkim 45 wiorst od Nowogródka a 28 od Nieświeża nad rzeką Miranką leży miasteczko małeńkie, o nędznych drewnianych domkach, zamieszkałe przez garść ludności biednej, przeważnie żydowskiej. Miasteczko to dziś już całkiem podupadłe i senne, od świata i ludzi jakby zapomniane, było ongiś siedzibą jednego z najświetniejszych rodów litewskich Radziwiłłów. Przez trzy blisko wieki dzieliło ono ich dolę niedolę i wraz z nimi wplotło się głęboko w historję Polski. Dzieje te już dawno był starych kronik przysy

pał i najpewniej by się w niepamięci ludzkiej całkiem pograżyły, gdyby nie coś, co choć martwe już i w gruzach przecież stoi i trwa od wieków po dziś dzień, owiane nieśmiertelnym tchnieniem legendy zamczysko. Podanie miejscowe przypisuje powstanie jego W. ks. litewskiemu Mendogowi, na podstawie historii twierdzić raczej należy, że wybudował go pod koniec XV (1490) i na początku XVI w. Jerzy Illiniacz (herbu Korczak) marszałek litewski i wojewoda brzeski. Ostatni z synów jego również Jerzy, umierając bezdzietnie, zapisał



MIR — ZAMEK RADZIWIŁŁÓW (fot. J. K.).

do której także odnieść należy dwa skrzydła mieszkalne, dwupiętrowe o 40 izbach, niegdyś bogatą stukaterią ozdobionych. Ta część zamku przerobiona już za Radziwiłłów w szczegółach architektonicznych wkracza w epokę renesansu. Najlepiej stosunkowo zachowała się

baszta narożna t zw. baszta Radziwiłła Sierotki. Zresztą wszystko to dzisiaj już tylko ruiny. Zachowały one jednak w sobie majestat i dumę swojej historii, to też opieka ze strony społeczeństwa bezsprzecznie się im należy.

Wl. G.

Przyczynek do dziejów kultury naszej na kresach.

Dnia 15 kwietnia p. Wacław Makowski, właściciel księgarni swego imienia, obchodził pięćdziesięciolecie pracy na niwie księgarskiej. Uroczystość ta niema wyłącznie indywidualnego charakteru, lecz wiąże się ściśle z rozwojem kultury naszej na Kresach.

Księgarnie polskie pozostawały bowiem pod najczujniejszą opieką satrapów carskich, którzy widzieli w nich rozsądek polonizacji i środek do rozpowszechniania literatury nielegalnej. Charakterystyczne dane podaje nam jubilat o jedynej polskiej księgarni w Mińsku założonej przez niego, która przez długie lata niosła „kaganiec oświaty” na dalekich kresach wschodnich.

W początkach 1900 r. grono obywateli z Mińszczyzny zwróciło się do Księgarza p. Wacł. Makowskiego w Wilnie z propozycją, aby ten otworzył w Mińsku filję swojej księgarni. Jakoż po pokonaniu trudności z władzami 5 września 1900 roku księgarnia w Mińsku została otwarta.

Początki były dość trudne. Obywatelstwo tylko od czasu do czasu podczas zebrań rolniczych, zalażało potrzeby kulturalne, zaś miejscowa ludność nie wystarczała na opędzenie kosztów administracji, tymbardziej, że wciąż trzeba było mieć się na baczności wobec władz, ciągle czyhających na łada sposobność robienia przykrości.

Było to w 1903 r. Miejscowy cenzor książę Gruziński zjawia się z całą asystą żandarmów. Rewizja. Po cało godzinym napróżno poszukiwaniu, książę wścieka się ze złości, kładzie się na ziemi szuka pod półkami cały umazany w pyle i kurzu, nareszcie rzuca się na drabinę, prowadzącą pod sufit i na najwyższej półce znajduje broszurę, Topora „Odbudowanie Polski” sprawdza w katalogach książek zabronionych — ma nareszcie to, czego szukał.

— „Gdzie choziain” — „pod sąd Jego.”

— „Wot czego im się zachiewa.”

Kierowniczką księgarni wówczas była p. Euf. Wojtkiewiczówna, ją więc pociągnięto do odpowiedzialności.

Okolo 1905 r. był łagodniejszy zwrot w polityce rosyjskiej — Cenzura często przepuszczała książki, będące na indeksie, szczególnie jeżeli były sprowadzane pojedynczo w małych ilościach pod opaskami.

Przypomniał sobie o tem p. Makowski i zażądał z Krakowa wysłania tej broszury — okazało się jednak, że broszura była wyczerpaną, trzeba było szukać jej antykwarycznie. Po kilku tygodniach opaska przyszła ale tu trzeba było użyć fortelu, potrzebny był jeszcze protokół policji, że w opasce ta a nie inna książka się znajdowała.

Udało się jednak i to pokonać. Na opasce figurowały stemple komory celnej i cenzury „*Dozwoleno Cenzuroju*”.

Trzeba było widzieć miny panów sędziów, kiedy na zapytanie: Skąd się ta broszura wzięła w księgarni, adwokat przedstawił opaskę z protokołem policji. Oczywiście Sąd musiał uwolnić panią E. Wojtkiewicz i p. Makowskiego od wszelkiej odpowiedzialności.

To był tylko jeden z epizodów życia księgarza na Kresach

Rola, jaką odegrała księgarnia p. W. Makowskiego była ogromna. Tu się koncentrowały wszystkie stowarzyszenia oświatowe i dobroczynne. Firma chętnie udzielała bezpłatnie elementarzy i zeszytów do oddalonych miejscowości, gdyż biedny lud chętnie uczył dzieci. Jak się wyrażali — *chotim czto by die ki naszy uczyli sie howorit po pańsku.*

Nastaly czasy okupacji niemieckiej. Odcięci od świata — zawdzięczając tylko zapasom dawniejszym księgarnia jakoś przetrwała ciężkie chwile. Aby nie tracić placówki przy pierwszej okupacji bolszewickiej księgarnia była „unarodowiona”, po odstąpieniu bolszewików na nowo ją p. Makowski zaopatrzył, aby ją znów powtórnie postradać. Daj Boże niebezpiepowrotnie.

X.



Ś. P.

Ludwik Gieryng

W mieście naszym zmarł wielce zasłużony dla kultury muzycznej Wilna ś. p. Ludwik Gieryng. Po skończeniu konserwatorium warszawskiego zaangażowany został przez proboszcza kościoła św. Jana na stanowisko organisty.

Jednocześnie, sprawując obowiązki przy kościele, pracował jako kierownik chórów w operze i operetce i uczeniu solistów w dawniejszych rosyjskich teatrach wileńskich. W wolnych chwilach udoskonalał swój chór, dając po raz pierwszy w Wilnie w języku włoskim (było wzbroniono w polskim za czasów rosyjskich) arcydzieła jak „Sonety Krymskie”, „Moniuszki”, które dał aż 3 razy, urządzał również i inne koncerty na cele dobroczynne. Jako kompozytor pozostawił dużo utworów treści świeckiej i duchownej, których większa część jest nie wydrukowana.

Następnie, gdy powstał pierwszy teatr polski w Wilnie Młodziejowskiej, pracował w nim jako kierownik chórów, opracowywał partje z solistami i dyrygował operetką. W ostatnich czasach z braku polskich śpiewów dla młodzieży uczącej się komponował melodie do słów polskich poetów. Spora ilość tych piosenek była śpiewana w szkołach, gdzie wykładał śpiew.

Nowy most na Niemnie.

Most odbudowany został przez Niemien pod Grodnem na 254 klm linii Warszawa—Wilno, o 3 ch przęsłach z dźwigarami Roth-Wagnera z jazdą górną. Rozpiętość przęsła brzeżnych po 57 mtr. i środkowego 69 mtr.; wysokość jezdni nad poziomem wody 31 mtr. Most odbu-

dowany na miejscu starego kolejowego mostu zbudowanego w roku 1862 przez b. T-wo Petersbursko-Warszawskiej kolei żelaznej, przez Francuzów. Odbudowa była bardzo utrudniona wskutek konieczności uprzedniego oczyszczenia koryta rzeki od: a) zwalonych w cza-

Wilno — Warszawa.



Uroczystość otwarcia mostu na Niemnie pod Grodnem. Pierwsza próba wytrzymałości mostu. Wagony naładowane ciężarem bez ludzi przejeżdżają most. (Fot. L. Gelgor w Grodnie).

Wilno — Warszawa.



Uroczystość otwarcia mostu na Niemnie pod Grodnem. Goście przybyli na uroczystość z p. Delegatem Rządu Romanem i Prezesem Wileńskiej Dyrekcji kolejowej p. Landsbergiem na czele w oczekiwaniu pociągu ministerjalnego z Warszawy. (Fot. L. Gelgor w Grodnie).

sie wojny żelaznych przęsła starego mostu i kolumn, na których był on oparty, b) od czasowego żelaznego mostu, systemu Lübeckera, zbudowanego przez Niemców podczas okupacji. Wszystkie te części, stanowiące pogięte masy żelastwa, przed wyciągnięciem były rozsadzane na części pod wodą dynamitem. Również były rozsądzone dynamitem kolumny starego mostu, składające się z żeliwnych pierścieni, wypełnionych betonem. Robotę wykonywali nurkowie. Wydobyto naogół 465 tonn żelaznych i żeliwnych części. Po oczyszczeniu koryta od zwalów żelastwa i muru, rozpoczęto budowę filarów. Rusztowania kesonowe przy filarze ze strony Grodna były rozpoczęte 1 lipca 1922 r. i ukończone 10 sierpnia. Rusztowania kesonowe ze strony Łosośny były rozpoczęte 8 sierpnia 1922 r. i ukończone 27 sierpnia.

Filary zbudowane są na miejscu kolumn starego mostu, wobec czego przy opuszczaniu kesonów wypadło usuwać te kolumny i zwaliny żelastwa wewnątrz kesonów za pomocą dynamitu, rozbijania klinami i młotami, przepalania hutogenem i łukiem Wolty. Ogółem z kesonów wydobyto 124,5 tonn żelastwa i 1112 mtr.³ rozłupanego betonu. Opuszczanie grodzieńskiego kesonu rozpoczęto 21 września 1922 roku, ukończono 23 grudnia; keson został opuszczony na 13,57 mtr. od powierzchni wody. Opuszczanie kesonu łososińskiego rozpoczęte było 10 listopada 1922 r., ukończone 19 stycznia 1923 r.; keson opuszczony na 12 mtr.

Murowanie filara ze strony Grodna było ukończone 9 marca r. b., ze strony Łosośny 18 r. b.. Razem ułożono muru 6895 mtr.³ i rozebrano 1844 mtr.³

Budowę rusztowań montowych rozpoczęto 1 listopada 1922 r., ukończono 2 lutego r. b.

Montaż dźwigarów rozpoczęto 3 marca r. b., ukończono 7 kwietnia.

Ruch wydawniczy.

Ukazał się zbiór nowel p. K. Leczyckiego p. t. „Brat z tamtej strony — nowela nowego nacjonalizmu i inne”. Zbiorek zawiera 11 nowel, przeważnie poświęconych analizie zagadnień nacjonalizmu, chrześcijaństwa e. c. t. Parę utworów lirycznych dopełnia całość.

Wydanie p. J. Zawadzkiego, jak zwykle staranne i wytworne. Skład główny w księgarni Stowarzyszenia Nauki Polskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach.



Tydzień muzyczny.

Tydzień ubiegły w teatrze na Pohulance upłynął pod znakiem utalentowanego artysty opery Warszawskiej p. Adama Dobosza, dając mu sposobność do wykazania nowych stron swego talentu, odtwórczego. Chociaż zainteresowanie publiczności czwartkowej w znacznej mierze było skupione na obecności w teatrze przedstawicieli Rządu z Marszałkiem Piłsudskim na czele i uroczystościach, związanych z obchodem pamiętnej daty historycznej, wszakże wykonanie nieśmiertelnej „Halki” Moniuszki, która to opera w Wilnie powstała i stąd wyszła mogło tylko spotęgować podniosły nastrój chwili i napęlić serca polskie uczuciem szlachetnej dumy narodowej. Przedstawienie poprzedzone było działem koncertowo-deklamacyjnym, rozpoczętym treścią przemówieniem prof. Remera i wypełnionym artystycznymi produkcjami pp. Krużanki, Michorowskiej, Skalskiego i chóru męskiego, pod dyktando kapelmistrza p. Leszczyńskiego.

Widocznie uroczysty nastrój dnia wywarł bardzo pomyślny wpływ na

artystów, występujących w „Halce” albowiem całe przedstawienie miało dużo werwu, a tańce szły z niezwykłym ożywieniem. Wszyscy wykonawcy jak gdyby chcieli się wzajemnie prześcignąć, a duet aktu drugiego, w wykonaniu tak wybornych artystów, jak p. Hendrichówna i p. Dobosz, z pewnością pozostanie u wszystkich w pamięci, jako produkcja artystyczna godna sceny pierwszorzędnej.

Pod szczęśliwą gwiazdą odbyło się też sobotnie przedstawienie opery „Tosca” Pucciniego. Nie tylko p. Dobosz, występujący u nas, po raz pierwszy, w partji Cavardossiego, odtworzył ją z wielkim artyzmem i szczególnie uwydatnił jej momenty liryczne, lecz i p. Krużanka, wykazująca niezaprzeczone postępy w powierzanych sobie partjach dramatycznych, oraz p. Ludwig w partji wstrętnego Searpi, stanowili wybornie uzgodniony zespół, do którego wykonawcy mniejszych partji zestrzajali się z powodzeniem. Całość, kierowana przez dzielnego kapelmistrza p. Leszczyńskiego, sprawiała tak wiele zadowolenia, że się nie wachamy zaliczyć przedstawienie sobotnie do

najudatniejszych w całym sezonie.

Z pomiędzy wieczorów, urządzanych wspólnie przez „Koło Miłośników Śpiewu” i „Lutnię” bardzo dodatnio się wyróżnił ostatni wieczór poświęcony twórczości Griega. Inicjator wieczoru dyrektor Zapaśnik wygłosił, z wielkim umiłowaniem przedmiotu, słowo wstępne, charakteryzujące mistrza norweskiego, a znane tu chlubnie siły artystyczne: fortepianistka p. Ranuszewiczowa, śpiewaczka p. Święcicka, skrzypek p. Zawadzki i chór uczeń gimnazjum pod dyktando p. Stubiedy z powodzeniem wykolił ładny, trochę wszakże zadługi, program muzyczny. Pożądanem ze wszech miar byłoby jeszcze powszechniejsze zainteresowanie się publiczności pracą obu powyższych instytucji muzycznych, tak korzystnych dla podniesienia poziomu muzykalności ogółu.

Michał Józefowicz.

NASIONA FLANCE i t p
 poleca
Zakład ogrodniczy i skład nasion
M. PLEBAŃCZYKA
 Wilno, ulica Wileńska № 10.
 Cennik na żądanie

Stefan Kader.

HYPNOZA KREMLU

Jeżeli przeanalizujemy psychikę mas narodowych w szerszym zakresie, to zobaczymy, że masy działają o tyle tylko, o ile są zasugerowane przez koryfeusza tych lub innych partji politycznych. Sugerują się dlatego, że żaden przeciętny członek partji nie potrafi w większości wypadków umotywić podstaw swoich wierzeń społecznych. Ludzie przeciętnej miary są w stanie tylko powtarzać wtłoczone w ich głowy lub uczucia myśli, nie zdając sprawy jakie konsekwencje mogą wyniknąć w razie zrealizowania tych hasel, lub też, co jest najważniejsze, czy hasła te są wogóle możliwe do zrealizowania?

Wiara, jako taka może przejawiać się w formie pozytywnej i negatywnej i może być równocześnie krytyczną i bezkrytyczną, uczuciową i rozumową.

Ponieważ z chwilą powstania państwa, pewne ugrupowania społeczne, opierając się na przewadze siły, nie koniecznie liczebnej, dzierżąc władzę w swych rękach, starają się umotywić podstawy tej władzy

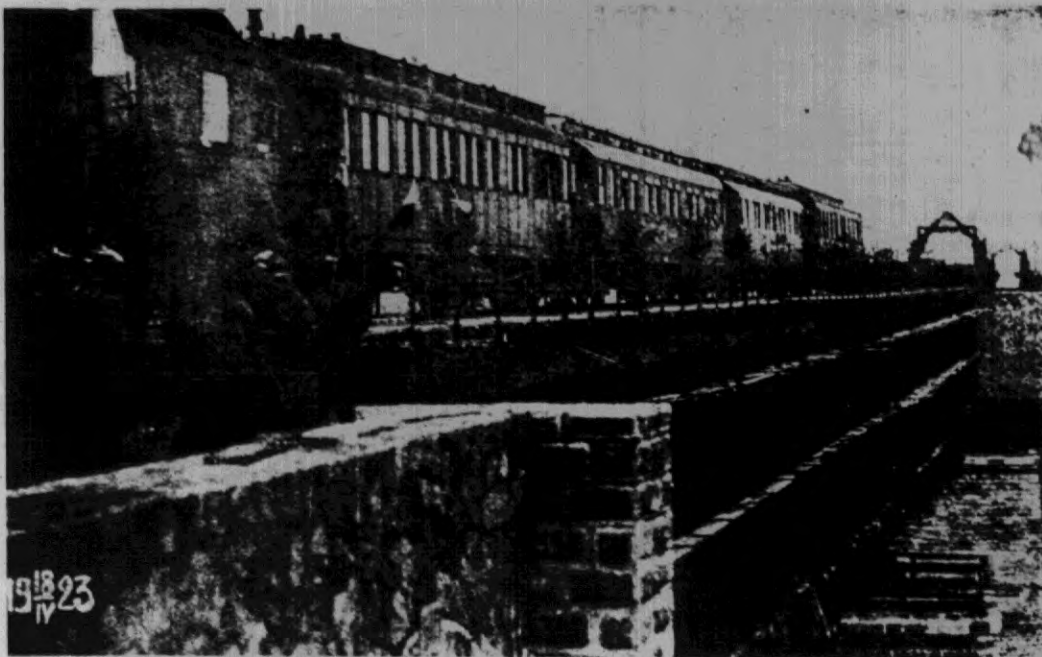
2)

przez sugestje mas, więc ludność w razie rozbieżności wśród niej pojęć życiowo zdobytych z wtłoczoną przez władców i ich sprzymierzeńców, poddaje się automatycznie prądowi natury kontrsuggestyjnej, na czele którego stoją ludzie, albo najwięcej rozumni z partji opozycyjnej, albo też najwięcej uzdolnieni do schlebienia i potakiwania powstałym uczuciom i instynktom ludowym.

Zwycięstwo prądów kontrsuggestyjnych zabezpiecza władzę leaderom tych prądów i na tle tem powstaje, albo akcja fanatyków politycznych, albo też kondotjerów ludowych. Gdy dla mas w większości wypadków, wierzenia lub uczucia ich są wiarą bezwzględna, dla przywódców tych mas, ideologia głoszona przez nich jest tylko szczeblem do osiągnięcia władzy, do opanowania ludem. Następuje moment historyczny, gdy wiara staje się objektem handlu, spekulacji. Sympatje ludu kupują się tak samo, jak się kupuje na rynku wszelki towar, reklamowany przez sprzedawców. Wychwała się wówczas nie obiekt realny, a pewną ideologję, kupuje się u tłumu nie przedmiot, a siłę władną, prawo rządzenia, lecz na zasadach sploty drogą realizacji głoszonej ideologii.

c. d. n.

Wilno — Warszawa.



Uroczystość otwarcia mostu na Niemnie. Pierwszy pociąg z ministrami, przedstawicielami władzy i gośćmi po poświęceniu i przecięciu wstęgi przejeżdża nowo wybudowany most pod Grodnem. (Fot. Gelgor w Grodnie).

„To, co najważniejsze“.

(Szt. w 4 ch aktach Jewreinowa).

Czyż by przełom w psychice rosyjskiej, myślałem na przedstawieniu tej sztuki, przypominając sobie zwłaszcza podczas lekcji naturalizmu, udzielanej typowo rosyjskiemu środowisku przez d-ra Fregoli, te nieskończone dyskusje z kolegami Rosjanami na temat nagiej duszy i „kłamstwa“ zachodu.

Sztuka Jewreinowa jest dla mnie apoteozą zachodu. Zachodu rozumianego oczywiście po rosyjsku.

W pojmowaniu Rosjanina bowiem zachód jest synonimem wszelkiego rodzaju alluzji, jakie niesie za sobą kultura, postęp i t. d. Dotychczas jednak te małości ulegały ostremu potępieniu. U Jewreinowa zaś występuje apoteoza, dochodząca do karykatury. Idea stworzenia z teatru nawet filantropijnego pogotowia ludzkości.

Jest to więc, nie pierwsza jaskółka tego głębokiego przełomu psychicznego, jaki się dokonuje w psychice inteligencji rosyjskiej. U autora zaś już się dokonała. Może pod wpływem bolszewizmu przeczucia, a może tylko mającego nastąpić bolszewickiego objaśnienia „nagiej duszy“.

Oprócz tego zasadniczego motywu sztuki Jewreinowa nad całą sztuką unosi się żywiołowy wprost głód szczęścia. Ten tak typowo współczesny głód szczęścia za wszel-

ką cenę czyni istotnie ze sztuki Jewreinowa dla jednych komedję a dla innych dramat. Wobec tego potężnego głodu błędą nawet szalbierstwa d-ra Fregoli, uszczęśliwiania ludzkości w sposób przymusowy. Jakże wstrząsającą jest scena przeobrażania się istot wykołejonych pod wpływem działania pogotowia dobroczynnego amerykańskiego. Sądzę, że ten głód usprawiedliwia banalny w niesmacznym ujęciu problemat prawdy i kłamstwa, daleko silniej ujęty przez Ibsena w „Dzikiej kacze“.

Pozatem w sztuce tej jest dużo ludowości. Postać amerykańskiego jest doskonałym odbiciem wizerunku duchowego, jaki psychika ludu rosyjskiego łączy z pojęciem człowieka zachodu, wpięty „Niemca“, obecnie zapewne amerykańskiego. Wogóle sztuka ta jest więcej rosyjską, niżby się na pierwszy rzut oka wydawać mogła.

Oczywiście odczucie idei zachodu jest najzupełniej błędne. Cecha człowieka zachodu jest właśnie wysokie poczucie honoru i europejski dr. Fregoli nie zechciałby uszczęśliwiać wbrew woli nieszczęśliwych, jak i społeczeństwa zachodu nie zechciałby prawdopodobnie przy musowych dobrodziejstwach bolszewizmu.

Kilka słów należy się grze artystów. Z przyjemnością stwierdzam, że nie ustępuje przeważnie grze artystów Teatru Polskiego w Warszawie. W pewnych zaś momentach (dr. Fregoli) przewyższa

ją nawet. Gra warszawska zdradzała mniejsze zrozumienie psychologii utworu i zupełnie niepotrzebny patos i hałaśliwość w ostatnich scenach. Gra teatru Polskiego subtelna i dyskretna przynosi zaszczyt niemały naszej młodej scenie.

K. Leczycki.

ECHA

Omijanie Wilna. Uważni czytelnicy gazet dostrzegli zapewne, że przy wykreślaniu marszruty najrozmaitszych wycieczek zagranicznych po Polsce systematycznie omijane jest Wilno. Zazwyczaj marszruta obejmuje poza Warszawą Kraków, Poznań, Katowice, Borysław, rzadziej Lwów a prawie nigdy Wilno. Widocznie zdaniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które patronuje wycieczkom, Wilno nie przedstawia żadnej wartości kulturalnej. Przytem leży tak daleko od Warszawy. Z grzeczności nie chcemy cudzoziemców narażać na uciążliwość podróży. Gdyby jednakże M. S. Z. więcej skierowało uwagę cudzoziemców na nasze miasto, może nareszcie raz na zawsze utrwaliłoby się zagranicą przekonanie o polskości Wileńszczyzny. Tak np. chętnie widzielibyśmy wycieczkę dziennikarzy włoskich, nie mówiąc już o marszałku Fochu. Niestety M. S. Z. Wilno szczerze zabija deskami od świata.

Po uroczystościach wileńskich. Uroczystości wileńskie skończone. Goście warszawscy rozjechali się, pozostawiając mniej lub więcej mile wspomnienia. Do mniej miłych zaliczyć trzeba nieprzybycie najważniejszych dostojników państwa — p. Prezydenta Rzplitej i p. Prezesa Rady Ministrów. P. Prezydentowi prze-

szkodziła podróż na Pomorze, ale co uniemożliwiło gen. Sikorskiemu przyjazd do Wilna odpowiedź. Wać mogą pisma warszawskie ujawniające gorączkowe zabiegi gabinetu o utrzymanie się przy władzy. Premier musiał „trzymać rękę na pulsie życia”. Stąd świecenie nieobecnością na uroczystościach wileńskich. Ha, trudno, przestaliśmy być w Warszawie modni.

Przegląd tygodniowy.

Sprawy wewnętrzne.

Utworzenie większości sejmowej zbliża się ku końcowi. Klub piastowców po 3 dniowych obradach zaaprobował pertraktację Witosa większością 48 głosów przeciwko 14 przy dwóch wstrzymujących się od głosowania.

Prezydent Rzeczypospolitej p. Stanisław Wojciechowski w podróży swej na Pomorze doznawał wszędzie entuzjastycznego przyjęcia.

Marszałek Foch przybywa do Polski dn. 2 maja dla wzięcia udziału w uroczy-

stościach 3 maja. Pobyt pogromcy Niemiec w Polsce potrwa do 15 maja. Marszałek Foch zwiedzi w tym czasie Poznań, Toruń, Lwów i Kraków.

Rokowania handlowe z Rosją, które miały być wznowione po świętach Wielkiej Nocy zostały odłożone na czas nie określony.

Nad granicą litewską, miały miejsce nowe napady strzelców (szaulisów) na oddziały powstańców. Walki toczyły się na terenie b. pasa neutralnego w Dubinkach, Awizańcach, Kielach, Magunach i Stebulach. Prócz tego regularny oddział litewski napadł na placówkę polską we wsi Drusia (gm. Giedrojcka).

Sprawy zagraniczne.

Prześladowanie katolicyzmu w Rosji trwa w dalszym ciągu. W dniach najbliższych odbędzie się w Petersburgu proces przeciwko 13 siostrzom Franciszkanom.

Litwini, ponieśli nową porażkę dyplomatyczną na ostatnim posiedzeniu Rady Ligi Narodów, Rada ta odrzuciła protesty litwinów przeciwko uznaniu granic Polski i odrzuciła wniosek litewski w sprawie przekazania kwestji pasa neu-

tralnego międzynarodowemu trybunałowi w Haadze.

Rząd niemiecki, pod naciskiem Anglii przygotowuje projekt porozumienia z Francją i Belgją w sprawie odszkodowań wojennych.



„Samorząd Warwizki.”

Z powodu zniszczenia kliszy w № 13 powtórnie podajemy podobiznę marki naklejonej w urzędzie pocztowym „republiki” Warwizki na pograniczu litewskim.

Redaktor i wydawca:

Franciszek Hryniewicz.

Nasiona, Flance i t. p.

poleca

Zakład ogrodniczy i skład nasion

M. Plebańczyka

Wilno, ul. Wileńska 10.

Cennik na żądanie.

KOOPERATYWA

„PRACOWNIK”

Ul. Wielka 96

Poleca: obuwie męskie, damskie i dziecięce, pantofle, sandały, GARNITURY, bielizna damska i męska.

ODDZIAŁ SPOŻYWCZY.

CENY PRZYSTĘPNE.

TOWARZYSTWO DLA HANDLU I PRZEMYSŁU
JANUSZ GERŻABEK i S-ka

SPÓŁKA AKCYJNA

Wilno, Królewska 5, Telef. 6-25.

Warszawa, Niecała 6, Telef. 194-07.

Poznań, ul. Św. Marcina 74, Tel. 5491.

Własny skład na stacji Wilno-Towarowa, przy mag. kol. № 16

Własny skład w Warszawie, Pasaż Simonsa, Długa № 50.

Rachunek żyłowy w P. K. K. oraz w P. K. O. № 110.

Adres telegraficzny „GERPE”
(Wilno
Warszawa
Poznań

Dział cukrowniczy, kolonialny, spożywczy rolny, opałowy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Mickiewicza 6, Redakcja i Administracja otwarta od 10 — 1 p.p.
Prenumerata 3500 mk. miesięcznie, Treść opisowo — ogłoszeniowa: 300 tys. m. stronica.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem	250 tys.	120 tys.	65 tys.	35 tys.	20 tys.
Za tekstem	200 tys.	100 tys.	50 tys.	30 tys.	18 tys.
W tekście	250 tys.	130 tys.	70 tys.	40 tys.	25 tys.

Druk. „ZNICZ” Wilno.

Bank Handlowy w Warszawie

założony w 1870 roku.

Centrala w Warszawie ulica Traugutta 7—9.

5 Oddziałów Miejskich w Warszawie.

ODDZIAŁY w POLSCE:

Będzin	Kalisz	Łowicz	Piotrków	Sosnowiec
Białystok	Katowice	Łódź (Główny)	Płock	Tomaszów
Bydgoszcz	Kielce	Łódź Od. Miejski	Poznań Od. Gł.	Toruń
Ciechocinek Ag. sez.	Końskie	Miechów	Poznań Od. Miejski	Wrocław
Częstochowa	Kraków	Mława	Radom	Wilno
Hrubieszów	Kutno	Ostrowiec	Radomsk	Zawiercie
Jędrzejów	Lublin	Pabjanice	Sandomierz	

ODDZIAŁ w GDAŃSKU.

ODDZIAŁ w WILNIE PRZY ULICY MARJI MAGDALENY (PLAC KATEDRALNY) № 4.

załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

BANK ZAPRZYJAŻNIONY:

Bank Ziemi Poskiej w Lublinie Sp. Akc.

ODDZIAŁY w POLSCE:

Busk	Kazimierz	Krzemieniec	Pińczów	Tomaszów Lub.
Chelm	Wielki	Lwów	Puławy	Włodzimierz W.
Dubno	Kowel	Łuck	Równe	Zamość
Działoszyce	Korzec	Opczno	Szydłowiec	
Izbica	Krasnystaw	Ostróg		

DOM HANDLOWO-PZEMYSŁOWY

B-cia ALSZWANG Sp. Akc.

Wilno, Wielka 72, telef. 822.

Z powodu wielkiego zapasu towarów, po sporządzeniu wielkanocnego remanentu towarowego, zarząd uchwalił urządzić od dnia 12-go kwietnia na krótki okres czasu we wszystkich działach

Wielką wyprzedaż wszystkich towarów z wielkiem ustępstwem.

Garnitury i palta męskie od 20 do 50 proc.	Bielizna męska i damska od 15 do 25 proc.
Plaszcze gumowe od 10 do 20 proc.	Dziecinne garniturki, sukieneczki i bielizna 20 proc.
Palta, kostjумы i suknie damskie od 20 do 50 proc.	Kapelusze męskie i damskie 20 proc.
Obuwie męskie, damskie i dziecinne od 12 do 30 proc.	Parasolki 20 proc.
	Sprzedaje się również i na wyplatę.

W okresie wyprzedaży obstalunki na garnitury przyjmują się po cenach niższych.

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

ZAŁOŻONY w ROKU 1873.

Kapitał akcyjny Mk. 202,500,000
" zapasowy }
" rezerwowy } Mk. 179,446,206

Telefony; Komitet Wykonawczy № 316
Dyrektor Naczelny № 408
Szef Biura }
Wydział Giełdowy } № 816
Ogólny № 445

INSTYTUCJA CENTRALNA w WILNIE

(UL. ADAMA MICKIEWICZA № 8).

ODDZIAŁY: I Miejski w Wilnie, Wielka 54. Tel. 737.
Lida, Suwalska 66. Tel. 12.
Wilejka Powiatowa, Pohulańska 1.

Bank załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.



KSIĘGARNIA

Stow. Nauczycielstwa Polsk. w Wilnie

Królewska 1.

Wileńska 36.

Oddziały: LIDA—OSZMIANA—WILEJKA POW.

Poleca nowości z ubiegłego tygodnia:

BURROUGHS RIGE EDGAR. Tarzan, król zwierząt.
JERROLD DOUGLAS. Nauki małżeńskie pani
Caudle.

KUEHN E. Rasa. Romans.

STAFF LEOPOLD. Łabędź i lira.

STAFF LEOPOLD. Ścieżki polne.

STAFF LEOPOLD. To samo.

STAFF LEOROLD. Wawrzyny.

WALEWSKA CĘCYLJA. Biała pani.

ZASZTOWT ALEKSANDER. Erotyki i bajki.

Wileńskie T-wo Handlowo-Zastawowe (LOMBARD)

Spółka Akcyjna

Zaulek Św. Michała № 1. Róg Wielkiej.

Wydaje pożyczki pod zastaw szlachetnych
metali, codziennie od godz. 9-ej do 2-ej.

KUPNO i SPRZEDAŻ ZŁOTA i SREBRA.

Polska S-ka Handlowo-Przemysłowa

„PLON”

S-ka z ogr. odp.

Wilno, ul. Portowa 6-c.

POLECA NA SEZON WIOSENNY:

Nasiona zbóż, traw, roślin pastewnych i ogro-
dowych, łubin i t. d.

Ceny konkurencyjne

Nasiona kwalifikowane przez stację oceny nasion.